

rzę się jeszcze w krwawych zapasach. Do Niemców, powtarzają, należy władztwo Europy i dzielić je muszą. Wszystkie tutejsze dzienniki, prócz wstrętnej i głębiego Dresdner Journal, są wyrazem podobnych opinii. której wyznawcą najgorętszym jest tutejszy stan średni — składający się z kupców, adwokatów, doktorów, zgola całej inteligencji. Szlachta i lud z trwogą słuchają tej gorącej mowy, i dla tego, jak powiedzieliśmy, nie cieszą się wcale z jednoci Niemiec w tej formie się objawiającej i żałują stanu rzeczy z przed r. 1866.

Za to wszyscy z nieklamną radością przyjęli wiadomość o rozpoczętych rokowaniach pod Paryżem, a następnie o przerwaniu bombardowania. Fakt ten tłómaczą sobie tem, iż rokowania tak daleko już postąpiły, że poddanie się Paryża w tej chwili a następnie i zawarcie pokoju nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. I rzeczywiście, po rozbiciu trzech armii francuskich, po bezskutecznej wycieczce załogi paryskiej, co do dalszego wojny, ludzi się niepodobna. Nie ma kwestyi, że Francja z zasobami, jakie posiada, jeszcze długo bronić się mogła — i wielkie szkody Niemcom sprawić — ale wobec ciągłych klęsk i niepowodzeń, energia jej i wiara złamana została. Bez tych zaś — bez człowieka, któryby wysokości zadania odpowiadał, dalsza walka jest niemożliwa. Gdyby obok niezmordowanego Gambetty znalazł się choć jeden talent wyższy, wojenny! Na tem polu same mierzoty debiutowały. Pomimo więc bohaterkich wysiłków Francji — jesteśmy prawdopodobnie w przededniu pokoju. — Warunki jego nader ciekawe; — czyżby rząd obrony narodowej, wbrew swym przyrzeczeniom i odezwowi, miał się zgodzić na uszczuplenie terytorjalne Francji?

Obchodzenie się władz tutejszych i publiczności z jeńcami było dotąd jeżeli nie zupełnie dobre, to przynajmniej nie oburające, a czasem wyjątkowo-ludzkie i sympatyczne. Tem przykrzej przychodzi nam podnieść fakt, jaki się przed kilkoma dniami wydarzył w koszarach piechoty.

Jeden z jeńców chciał wyjść z koszar wbrew zakazowi i już był na dole, gdy go straż zatrzymała i w towarzystwie żołnierza od piechoty do celi zwróciła. Na korytarzu i piętra jeniec wyrwa się z rąk eskortującego żołnierza, który go za kolumnę trzymając prowadził. Żołnierz uderza jeńca w twarz, a kiedy ten chce oddać odebrany policzek, żołnierz przebiega go bagnetem tak silnie, że bagnet w ścianie utkwił, na wskroś przeszywając biednego Francuza.

Jest to fakt, niepotrzebujący komentarzy. To tylko musimy nadmienić, że dzienniki tutejsze, niewymagając nawet francuzozerczej Const. Ztg., jednogłośnie oburzyły się na ten wyskok okrucieństwa, potępiając go najsurowiej i domagając się kary na żołnierza.

Przed paru miesiącami otworzoną tu została, staniem Towarzystwa Przemysłowego, czytelnia polska, zaopatrzona w najnowsze dzieła literatury naszej. Zdałoby się, że w obec dość licznej kolonii polskiej, czytelnia ta znajdzie wielu zwolenników i zwolennice. Tymczasem... książki leżą sobie na półkach najspokojniej; prócz paru osób nikt się o nie nie troszczy, nikt się z nimi spotkać nie pragnie. A jednak nie myślc nikomu ubliżyć, śmiało twierdzić możemy, iż wiele tam dzieł znajduje się nieznanych z swęj treści przeważnie części naszych rodaków. W ogóle powiedzić musimy, iż u nas panuje książko-fobia. To je fakt, jak powiedział Giskra, nie rozwodzimy się wskazywać nad nim, tylko go zaznaczamy. Z tem wszystkiem nie sądzicie przecież, by pleć męska celi swych oszczędzała, tego nikt, nawet tak złośliwy jak ja, zarzucić jej nie może...

Teatr wojny.

A. Prusy i Niemcy.

Staatsanzeiger ogłasza raport następujący: Z kwater głównych w Wersalu, 21 stycznia. Głównym punktem walk dnia 19 stycznia, który teraz dokładniej oznaczyć możemy, były wzgórza pod Garches. Wywiza 9 korpusu V (generał Kirchbach), dowodzona przez generała Sandrart, otrzymała o godzinie 9 1/2 przed południem rozkaz posunięcia się z Wersalu do Jardy i pozostania tu tymczasowo w rezerwie. Batalion fizyliński pułku grenadyerów króla i 2 bataliony pułku No. 47 stanęły w skutek tego przed godziną 12 na wyżynie pod Jardy. Przy wsi Le Chesnay, 2 1/4 kilometra w stronę północno-wschodniej od Wersalu, oddała się gościniec, który obok Vaucresson wzdłuż Hospice Brézin prowadzi aż do parku St. Cloud, z którym stoi w związku przez bramę, Porte Jaune. Poprzed tego gościnnica ku Mont Valérien leżą Garches, ledwo 4 kilometry, mniej więcej 1/2 mili od fortu tego oddlego. Na prawo od Garches w kierunku na St. Cloud leży szaniec Montretout, na północny ciągnął się na zamek Buzanval, majątostwo księcia Murata, wzgórze Garches w kierunku ku Malmaison. Po za Garches leży spalony podczas oblężenia zamek La Bergerie. Zamku

w ten sposób nacisk na nieakuratnych. W każdym razie ta przynajmniej zjad korzyść, że inni ostrożniej będą z takimi panami wchodzić w interes i mniej ludzi pracy i talentu będą eksploatowanych przez nich.

Kwestya to dość ważna i w niej leży jeden z powodów braku wszelkiego ruchu księgarskiego. Jakże tu drukować, kiedy choć się książka rozejdzie, pieniędzy wydawca nie zobaczy? Gdzieindziej autorowie i dziennikarze powiażali się w stowarzyszenia i to ich broni; u nas każdy z piszących i wydających jest na łasce księgarzy.

Nim poruczę dzienniki, pozwólcie, że słówko powiem o naszym milutkim i dobrze redagowanym Tygodniku Wielkopolskim, który tu się ogólnie podobna. Ze zdziwieniem wyczytałem ogłoszenie, zapowiadające powieść tłómaczoną. Dla czego?... Ani rozmiary pisma, ani publiczność szeroka, dla której jest przeznaczony, nie znoszą tej innowacji. Można to przebaczyć wielkim pismom warszawskim ze względu na rozmiary, a bardziej jeszcze na cenzurę. Kto tyle zna ojczystą literaturę, że ma czas i ochotę obznajmić się z obcą, będzie czytał w oryginale, bo ta warstwa zna języki obce. Może w tem być trochę korzyści materialnej, ale byłby to arcyzły przykład i zdegradowanie pisma. Cóż u Boga! czyż młoda redakcja Tygodnika jednego arkusza na tydzień oryginalnymi rzeczami nie jest w stanie zapełnić?

Ala czas wrócić do naszego miasteczka i postać wam brukowych nowinek trochę.

Do wszystkich smutków i kłopotów naszych dodać jeszcze wypada i znaczną śmiertelność między wiekowymi osobami. W ciągu kilku dni pogrzeby dość wspaniałe i liczne szły jeden za drugim. Ołbrzymi szereg ekwipaży arystokratycznych ciągnął za trumną kasztelan Kępińskiego, byłego posła zakroczyńskiego, z 1831 r., jednego z najprzejemniejszych starców i najuczciwszych ludzi. Wkrótce potem odprowadzono do grobu wa-

tego bronił batalion pułku No. 59. Francuzi wdarli się aż do parku, a ponieważ kolumnami w przeważnej posuwali się sile, miał batalion wzmiankowany, który wraz z kompanią strzelców odpór stawiać musiał, zadanie trudne. Rozwiązane ono zostało jednak szczęśliwie, nieprzyjacieli nie doszli do zamku lecz cofnął się po południu stród bardzo znacznych strat.

Tymczasem nadzedł był o 26j godzinie rozkaz do stojących w rezerwie wojsk, aby wyszły 2 bataliony do szturmowania wzgórze pod Garches, na które nieprzyjacieli całą teraz siłą nacierał. Wraz z dwoma kompaniami pułku No. 59 i z 4 kompanią szlaskiego batalionu strzelców No. 5 wysunął się najpierw batalion fizyliński pułku grenadyerów króla pod wodzą komendanta pułku, pułkownika Koethen. Już u stóp ich, gdzie Francuzi zasiekami dobrze się byli zakryli, wywiązała się żywa walka strzelecka. Mimo to posuwały się wojska stród ognia z broni ręcznej, równając się co do gwałtowności ogniom pod Weissenburgiem i Wörth. Nieprzyjacieli debuszowali z Ruell nowymi batalionami. Dla poparcia ataku wojsk pruskich przywołano potem drugi batalion pułku grenadyerów króla a następnie posłano batalion fizyliński pułku No. 47 przeciw skrzydlu nieprzyjacielskiemu, by ze strony Bergerie uderzył na wzgórze. Do tego użycio się dwóch tylko kompanii batalionu, dwie zaś pozostały pod zamkiem La Bergerie w rezerwie na przypadek, gdyby wojsko nieprzyjacielskie kuślo się tu raz jeszcze uderzyć, do czego jednak nie przyszło.

Na samych wzgórzach pod Garches cofnął się nieprzyjacieli ze zmierzchem, gdy granaty ustawionych z tej strony baterji uderzyły w jego szeregi. Te same baterje już późno w wieczór starały się wraz z piechotą wypędzić nieprzyjaciela z szaniec Montretout; walka była tu mniej gwałtowną.

Tymczasem kiedy piechota staczała walki około wzgórz pod Garches, utrzymywał fort Mont Valérien nadzwyczaj gwałtowny ogień działowy przeciw naszym baterjom. Stanowisko najwięcej zagrożone miała z pomiędzy nich 3 lekka baterja polowa V korpusu, która ustawiona była na prawo od Hospice Brézin, na gościnnicu do St. Cloud. Przy tej baterji bawił Jego cesarsza i królewska Wysokość książę następca tronu po południu w czasie, gdy walka około Garches była najgwałtowniejszą. Kilka granatów padło po obu stronach baterji, a ponieważ piechota nieprzyjacielska z szaniec Montretout zwróciła uwagę swoją na punkt ten i baterję starała się zdemontować, przeto dosięgały niezaślado kule Chasopotów pozycję tej zagrożonej.

Wypadki bombardowania na froncie południowym od dnia 17—20 stycznia (dzień 13 do 16) najwięcej na uwagę zasługujące, streszczę można, jak następuje:

Nowe baterje jakie nieprzyjacieli — jak się okazuje z raportów paryskich, pod osobistym kierunkiem Trochu'ego — przez dowód nowego artyleryjskiego materiału utworzył, ani nie pomnożyły strat naszych, ani nie uszkodziły naszych stanowisk (emplacements). Straty ogólne wynosiły dnia 17 mb. 10 ludzi, pomiędzy tymi było 2 oficerów zabitych i jeden żołnierz, 1 oficer i 6 żołnierzy rannych. Dnia 18 i 19 wynosiły straty 21 i 20 ludzi i to dnia 18 żołnierzy 7 zabitych, 8 żołnierzy ciężko, 1 podoficer i 5 żołnierzy lekko rannych; dnia 19 zabitych 9 żołnierzy, 4 żołnierzy ciężko, 6 żołnierzy lekko rannych i 1 oficer. Liczbą dwóch tych dni przewyższają wprawdzie liczbę przeciwną, nie są jednak większe od owych, jakie zdarzały się w dniach pojedynczych już przed ustawieniem nowych francuskich baterji. Dnia 20 nie miały baterje żadnych strat. W kierunku z Vanves na Nôtre Dame spostrzegano pożary. Dnia 20 okazywały się wpływy paralizujące nieznaczliwej wycieczki i u artyleryi fortecznej Francuzów. Ogień z Montrouge stał się zaraz po południu bardzo słabym, w baterjach Point du jour nawet milczał przeciwnik czasami zupełnie. Nad przedmieściem Vaugirard unosiły się po południu większe chmury dymu, a i wschodnie koszały w Vanves gorzały.

Zabity porucznik, sędzia legacji Gersdorff pochowany został dziś po południu w Wersalu. W orszaku żałobnym spostrzegano pomiędzy innymi komendanta Wersalu, generała Voigts Rhetz, wejmarskiego generał-porucznika hr. Beusta i prezesa związkowego urzędu kancleńskiego, ministra stanu Delbrücka.

Z sprawozdania Koelnische Ztg. o pochodzie drugiej armji przeciwko generałowi Chanzy wjmujemy następujący ustęp opisujący trudny, jakich doznawało wojsko niemieckie:

„Główna kwatera księcia Fryderyka Karola wyruszyła z rana dnia 9 stycznia z St. Calais; z małego miasteczka nad rzeką Anille, zbliżaliśmy się coraz bardziej do granicy Bretanii, tej samej Bretanii, która w powstaniu i oporze przeciwko pierwszej rzeszy polskiej francuskiej tak wytrwała, tak uporczywie i tak długo się trzymała, nie tylko masami i doborom wojsk, ale nadto położeniem strategicznym kraju. Cały ten kraj podzielony jest na małe caworoboki, obrabowane przy

szę obywatelkę panią Sadowską, a znow na drugi dzień 96 letnią hrabinę Szembek.

Mimo to wszystko, jednak karnawał idzie swoją drogą. Bawią się w państwa A. B. C. D. itd., bawią się na balach publicznych. Tych ostatnich zwłaszcza bardzo dużo zapowiedzianych. Dla tego też te, które już były, nie powiodły się bardzo. Dopiero wielkie świętoci zapowiadają na bal Sybiryków, a jeszcze więk-

szsze na bal straży ogniowej (28 lutego). Instytucja ta znajduje coraz więcej poparcia i sympatyj i zupełnie zasługuje na to. Gdzie tylko pożar wybuchnie, tam straż ochotnicza daleko prędzej się stawia jak straż miejska i broni z całą dzielnością, czasem z bohaterstwem. Gdy nie dawno zapalił się spirytus i nafta w sklepie p. Helcla i kufy pękały zaczęły, ochotnicy opatrzeni w przyrządy, rzucali się jeden za drugim na tę otchłań płomienia. Dwóch pierwszych zemdało, trzeci się nie zważał i zgasił ogień.

Prócz natychmiastowej korzyści, instytucja ta wyrabia w młodzieży dzielność, zręczność, siły, przyucza do porządku i karności (bo straż jest bardzo porządnie zorganizowana) i przyzwyczajają do poświęcenia się dla ogółu.

Któżby więc wierzył, że znajdują się ludzie, którzy instytucji szkodzą i przeszkadzają ją wszelkimi sposobami.

Wśród tych panów gorliwości i energią wyróżnia się p. Brzeziński, dyrektor szkoły technicznej. Dochodzi on podobno do tego, że przy przyjmowaniu uczniów żąda od nich przyrzeczenia, że do straży ogniowej należeć nie będą. Dla czego?... może mu o czas stracony idzie? Ależ nie. Cała straż składa się z młodzieży zajętej i pracującej.

Lekcje gymnastyki odbywają się co niedziela, a czu-

wsiach gęstymi zasiekami. Pomiedzy temi leżą pojedyncze folwarki i obrody leśne, które przedstawiają dla obrony takie oparcie, o jakim zaledwie wyobrazenie mieć można. Każde z tych załamań, które wojskom naszym przypominały żywo kampanię zimową w Salezwigu, jest pozycją, która ma naturalną swą linią odwrotu w powyz wzmiankowanych folwarkach i obrodach lasów. Przetym położenie gruntu, opisane w pomienionym sposobie, podwyższa się i niża, w znacznej wysokości i głębokości z taką prawidłowością, któraaby w rozpacz wprowadzić mogła oficera jeneralnego sztabu. Przez cały dzień 9 b. m. trwała zamieć a nawet burza śniegowa, tak ogromna, że zaledwie na 10 kroków przed sobą widzieć było można. Drogi z powodu wielkiego namachu ruchu stały się nader śluzgiem i po nich musiał iść naprzód wojska, potem armaty, wozy amunicyjne, ciężkie podwozy przewoźne, z góry i nadół, konie nie mogły ciągnąć, i potrzebne było wszędzie rekirować pomocy kolumn po drugiej stronie maszerujących, ażeby wozy nie spadły na dół z wyżyn na które weszły i ażeby je wprowadzić w dalszy ruch. Zachowanie porządku w kolumnach pociągowych było niemożliwem, jeden wóz szedł naprzód, drugi się cofał, a przetym śnieg w coraz to większych masach zasypywał drogi a żołnierze wyglądali jak ludzie całkiem zasypańmi śniegiem. — A pomimo to żołnierze nasi pozostali wesolymi; spostrzedz ich było można zasypańmi śniegiem, odkrytych jaką skórą owczą, z czapką francuską na głowie i trzymających w ręku karabin zdruzgotany Chasopotą.

W pośród tych zasp śniegu pułk 84 szedł z orkiestrą naprzód; jeden z oficerów objął urząd kapelmistrza i zaczął zgrać: „Liebchen unter dem Rebendach“; pierwsze kolumny maszerowały podług tej melodji, następujące obrabły sobie inną melodią: „Auf dem Omnibus sass ein Mechanicus und hatte Lackstiefeln an.“ I tak ruszono dalej, a jeżeli wóz jaki w śniegu uwiązł, wtedy popychano go. Przetym w borach na prawo i lewo, mianowicie około wsi Bouloire, gdzie książę-marszałek rozłożył swą główną kwaterę, lub Butte-ric, jak ją żołnierze nazywali, znajdowało się jeszcze wiele pułków i brygad francuskich, które jednakże nie strzelały. — Bouloire jest niewielkie i trzeba było być zadowolnionym, że się jakie takie znalazło schronienie. Podłoga izby, którą właściwie nazwaćby należało przedsiemkiem, brukowaną była k-mieniami; z izby wychodziło dwoje drzwi bezpośrednio na podwórce i ulicę, na kominku ogień się palił nie chciał, szyby w oknach były powybijane, ale wszystko to może uchodzić jeszcze za pewną przyjemność w obec opisów żołnierskich o trudach, jakie w ostatnich dniach przebyć byli zmuszeni. W dzień w obec nieprzyjaciela, w nocy w biwaku, na śniegu, bez słomy, bez ognia, ażeby nie zwrócić uwagi nieprzyjaciela na stanowiska, przemokli, do koszuł, przez dwie doby bez ciepłego jedła; żywności mieli dostateczne porcje przy sobie, lecz kiedy wieczorem zmęczeniu przybywali z pod gradu kul i granatów zmęczenie brało górę nad głodem; nie meza było nie gotować a nazajutrz rano trzeba było o godzinie 6 ruszać dalej. Znowu przeciwko linjom nieprzyjacielskim, znowu przez zaskie i krzewy, przez zaspę śniegu, pod straszny ogień nieprzyjaciela, z tą myślą: w duszy. Dziś może Twój ostatni dzień. W opisie tym chcę uwidatnić nie to, co oni przecierpieli, ale co wycierpieli czego dokazali wciąż sześciomiesięcznej kampanji. Lecz żołnierz ponosi wszystkie trudy i znoje chętnie i z miłą objętością, skoro tylko widzi, że jego przełożeni, oficerowie i jenerałowie żadnego nie robią z siebie wyjątku, i to właśnie, takie słusne budzi w Francuzach podziwienie naszych wojsk.

PRUSY.

* Berlin, 29 stycznia. Król bawarski nadał królewsko-pruskiemu generał-feldzeugmistrzowi i naczelnikowi artyleryi, księciu Karłowi pruskiemu i królewsko-pruskiemu admirałowi, księciu Adalbertowi pruskiemu, wielki krzyż wojskowego orderu zasługi.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 28 stycznia. Najrozmaitsze kombinacje ministerjalne sątu zawsze jeszcze na porządku dziennym. Wszystkie jednak obiegające w tej mierze wiadomości nie mają, jak z różnych zapewnień stron, żadnej podstawy faktycznej i pochodzą albo z dawniejszej jeszcze fazy ministerjalnego przesilenia lub są wymysłem. Wymysłem mianowicie ma być wszystko, co doniesiono o wstąpieniu p. Schmerlinga do ministerstwa a jeden z tutejszych korespondentów augsburskiej Allgemeine Ztg. donosi nawet wbrew temu, cośmy w tym względzie przed kilka podali dniami, że żadnych z nim nie toczono układów. Wiadomość zresztą o p. Schmerlingu miała w kołach węgierskich bardzo niemiłe zrobić wrażenie. Aby dalej do nowego ministerstwa weszli członkowie stronnictwa p. Herbst lub, by się ściślej wyrazić, aby takowe utworzone zostało pod auspicjami tego przewodcy parlamentarnego, uważają w dobre zwyczaj po-

Zrozumiałej mówią, jest to strach stańczykowski, żeby czasem, kiedyś nie był to materyał na narodowych żołnierzy!...

Alaż w takim razie, dla zupełnej pewności należy im nogi i ręce poobcinać i choć po jednym wypłuc oku... Wtedy do lasu nie pójdą nigdy...

Otóż to ludzie i system!... Zamiast zachęcać młodzież, żeby rozwijała swe siły... zamiast ją chwalić, gdy naraz się na niewygody i niebezpieczeństwo w obrocie bliżnich, zakazują jej tego i bronią jak zbrodni, z panicznego strachu.

Czy to większy szacunek i zaufanie do przełożonych?

Krydataryusz (to ma znaczyć bankrut, tak jak kryda ma oznaczać bankructwo) p. W. Kirchmayer wrócił za kaucją i jest w Krakowie. Rozmaita a dziwnie krąży pogłoski po mieście. Utrzymują jedni, że pewien młody a zdolny mecenas wziął jego sprawę, p. d. jął się ją wygrać i że na tem uciepił bardzo niektórych z panów podpisanych na owych pamiętnych ogłoszeniach — inni zaś twierdzą, że to właśnie ci panowie, dla wyjścia z kłopotu, sprowadzili dłużnika i pomogli mu choćby wielkimi ofiarami oczyścić się. Jednego i drugiego powodem mają być jakieś nieformalności w pierwszych chwilach popelnione. Ani za jedną ani za drugą wersją nie ręczę. To pewna, że p. Kirchmayer wyjdzie zupełnie czysty.

Są dalibóg ludzie szczęśliwi na świecie!...

Jeszcze jeden fakt ciekawy z naszego życia miejskiego. Kada miejska ma wkrótce wybrać nowego delegata do rady szkolnej. Przedewszystkiem więc wybrano komisję, która zamiast rzecz ogólnie obrócić, przedstawiła kilku kandydatów do tej posady.

O formie jednak mniejsza; najciekawszym jest to, że wszyscy ósmu członkowie komisji jednogłośnie postawili na czele listy hrabiego Adama Potockiego.

Trzeba zaś wiedzieć, że jest to urząd z 1200 gul-

informowanych kołach w Peszcie za rzecz arcy nieprawdopodobną. Zdaje się bowiem, że zachowanie się tego stronnictwa w delegacji odrzuciło wielu a mianowicie też węgierskich polityków.

W sprawie tej ogłasza tutejszy Fremdenblatt następujące oświadczenie półurzędowe: „Twierdzenie, że hr. Potocki w tych dniach przedsięwziął wycieczkę do Galicyi, utrzymuje się statecznie, dla czego widzimy się znowu do powtórzenia naszego doniesienia, że hr. Potocki nie myśli w tej chwili o opuszczeniu Wiednia. Jeżeli przy tej sposobności w obozie „stronnictwa konstytucyjnego“ skarżą się znowu na zwiększone w nowszych czasach nisławianie na męzów, „stronnictwa konstytucyjnego“, to zaraz ten musimy odepierać stanowczo jako zupełnie bezpodstawny. To właśnie organa, które mają związki z rządem, największą obecnie zachowują powściągliwość, by nie utrudniać rozwiązania kwestji ministerjalnej. Po tej więc stronie unikają każdego choć bliskiego sądu nieprzychylnego, by tylko nie naruszać notorycznych drażliwości i nie powiększać zobobolnego rozdrażnienia. W żadnym razie niebył żaden rządowy przychylny dziennik, — by jeden tylko przytoczyć przykład — w naganie swęj tak ostrym jak organ główny „stronnictwa konstytucyjnego“ „wszem potępił“ Dr. Rechbauera z powodu oświadczeń jego na posiedzeniu delegacji.

Nareszcie dodajemy tu jeszcze, że, jak Presse donosi, cesarz sam zajmuje się osobiście utworzeniem nowego gabinetu i że przeto nikt dotąd powiedzić nie może, kogo ostatecznie swem zaufaniem zaszczyti.

FRANCYA.

* Kraj zamieszcza następującą korespondencją z Etienne (Loire), pod dniami 16 stycznia:

„Żeby dać wyobrazenie o stanie umysłu w Paryżu, wymyślę kilka szczegółów z prywatnego listu pewnego rodaka. Nie podaję źródeła, ale czytelnicy wasi, którzy znają stosunki polskie w Paryżu, łatwo się domyślą, że źródło jest poważne; zrobię tylko tę wzmiankę, że autor listu przebył wszystkie nieszczęścia kraju, a powrócił z Syberji osiadł w Paryżu, gdzie zajmuje się pracą na polu historyczno-literackim i list ten pisze do człowieka, który słusnie jest czczony w całej Polsce.

List ten pisany na kilka dni przed bombardowaniem Paryża.

„Chcę nie wiem, czy czy uprzednie moje listy szły i czy ty kartkę odbierasz, korzystam jednak z odchodzącego balonu, żeby cię o nas zawiadomić...

...W ostatniej wycieczce twój syn znajdował się swoim batalionem i miał sposobność oświcić się z jakimś dziełem i swistem granatów... w krótkim czasie ruszy do zajęcia pewnego stanowiska za Paryżem.

...My tu wszyscy żyjemy, duch w mieszkaniach Paryża wzrósł i zmęczał niezaprzeczenie i mam wszelką nadzieję, że Francja wyzwołanie ze swego nieszczęścia. Najstarszą córkę kościoła Bóg ukarał, bo nagrzyszyła — ale dla sprawiedliwych, które w sobie mieści, dla dawnych sług i dla zasobów, jakie ma zawsze w gorącym duchu swoim, wesprze ją i znowu na dawnym miejscu w ludności postawi. Partya wywrotu (Flourcns i inni do arestowani) zdała egzamin z tego co umie i to czego jest zdolną, pokazała całą swą bezsilność i traci z każdym dniem resztki znaczenia i wpływu. Opinia publiczna wspiera rząd obrony narodowej i ma w nim swoje pełne zaufanie. Trochu w uznaniu ogólnem rodnika człowiek to zacy i religijny, już przez to co zrobił dla tejczy, zapisał się w historii — jeżeli mu Bóg pozwoli błogosławi do końca, będzie on miał śliczną kartę. A o przyszły ści nie można jeszcze orzekać, to jedno jest oczywiste, że coraz wzmaga się przekonanie, iż trzeba bronić się do ostatka, a jak tem uczuciem będzie przejęty cały naród mający takie jak Francja zasoby, powie się obronić...

...Z wiarą w słusność sprawy, przygotowujemy się do większych wypadków...

...Głodu jeszcze nie mamy i daleko do niego, a chęć dzienniki piszą o szczerach i psach chciwie żądają się to zarciki, bo koni bardzo jest wiele, a nawet więcej się nie spożyły, chleba zaś i wina starczy tylko bardzo długo...

...Dla ciężkiego kaszlu, często nie wychodzę po kilka dni. Ojciec Aleksander (Jełowicki) zdrow zupełnie widuje go w niedzielę i święta po kościele...

...Sakala polska Batalionów karmi przeszło 100 dziećmi kilkunastu urzędników, nauczycieli i sług. Dotychczas trzyma się, a o przyszłości nie pozwala sobie myśleć, póki obecna walka się nie skończy...

...Wszyscy twoi bliźni żyją z dnia na dzień, oczekując wypadków i są zdrowi. Seweryn Gałęzowski zdrow i jednaki, Józef Januszkiewicz pracuje na wałach, Ks. P. wery Gałęzowski, jak wszyscy — w mundurze, ale do Włoch, Eustachy Januszkiewicz czasem nas kilku odwiedza, spotykamy się u niego z Kamińskim i powinnikami, który także pod karabinem, Ildefons Kosłowski przy baterji sakoty politechnicznej. Poczciwy nazw Sylwester Staniewicz zaciągnął się do gwardji na-

denami pensji, a z olbrzymią pracą, i dla której trzeba ciągle i bez przerwy siedzieć rok cały w Lwowie.

Naturalnie, że gdyby ktoś hr. Potockiemu zbawiał nie duszy w dodatku obiecywał, jeszczeby takiego miśca nie przyjął i przy swym majątku i innych obowiązkach przyjął nie mógł. Co więcej, na urząd ten trzeba człowieka specjalnie, ze szkolnictwem obecnego, nauczyciela, dyrektora, słowem fachowca, a przecież p. Potocki bakałarzem nigdy w życiu nie był, najzdolniejszy polityk, najuczciwszy człowiek, najgatszy magnat, nie zostanie czelem choe od razu.

O tem wszystkiem wiedziała komisja i hrabia z góry od kandydatury się wyprosił.

Więc pytam się, na coż było go na czele kandydatów stawiać?... Jaki był cel tej szczególnej manifestacji? Czy komisji chodziło o nowe stwierdzenie wnika, że u nas majątek i imię jest wszystkiem, gotowimy jednego człowieka zrobić jenerałem, posła, ministrem, burmistrzem, sędzią, wystawę sztuk pięknych, naczelnikiem górniczą, dyrygentem obserwatorium astronomicznego, organizatorem politycznym, „wszem“ wszystkim na świecie, byle był zacnym i uczciwym magnatem...

Alaż wiemy od wieków o tem... i nie trzeba nam tego tak często przypominać...

Jeżeli zaś miał to być hold, oddany człowiek, to doprawdy za małego na jego stanowisko... O ileś wad komuś płatną posadę z obowiązkiem zależe skromników, podlegli kaprysom rządu pracy, polegającej na wyrobieniu paru tysięcy referatów rocznych doprawdy... p. Potocki do innych dowodów zaufania przywyki...

Bawimy się, bawmy, panowie...

Kraków, 22 stycznia.

A. Z.

Trzeba zaś wiedzieć, że jest to urząd z 1200 gul-

rodowej i szczerze pełni swój obowiązek... Nie mówię
już o młodzieży, która cała pod trębą i uszły do
wszystkich wycieczek...

WŁOCHY.

* Florencia, 26 stycznia. Prócz rozpraw nad zachowaniem się gabinetu pana Lanzę w obec sporu francusko-niemieckiego była także nader zajmująca interpelacja jaką wnieśli na jednym z ostatnich posiedzeń izby tutejszej poselskiej, co do położenia w prowincji Romanii, ponieważ przebieg jej rzucił jasne światło na stan niektórych prowincji włoskich, nie różniących się pod tym względem, wcale od hiszpańskich lub greckich.

Interpelant poseł Zaoli, w uzasadnieniu interpelacji daje zastraszający obraz panujących w Romanii a mianowicie w prowincji Rawennie stosunków; opowiada, jak ludzie na publicznych codziennie bywają mordowani drogach i jak mimo to nigdy nie podobna pochwycić mordercy, a dodawszy, że zupełnie tam panuje tyranizm, morderca, a mieszkańcy przejęci trwogą, żądają ulgi i pomocy, zapytuje się, co rząd w tej mierze uczynić zamysła. Prezes ministerstwa a zarazem minister spraw wewnętrznych p. Lanza, przyznał niestety musi, że opis stosunków, przez interpelanta podany, jakie panują w Romanii a mianowicie w prowincji Rawennie, jest prawdziwy i że stosunki te od lat 20 istnieją, bo zażądano z dotychczasowych rozmaitych ministerstw, które wszystkie używały środków, by sprawnie tej konie położyć, nie udało się dokonać polepszenia smutnych owych stosunków. Użyto nawet środków nadzwyczajnych a w tym celu połączono władzę wojskową i cywilną w ręku generała Escoffier, który przy wykonywaniu swych obowiązków padł z ręki mordercy. Raz uwięził rząd i stawiał przed sądami 32 osoby o morderstwo podejrzane — musiały one być uwolnione, bo nie było świadka i ponieważ więc donieść im nie było można, że popełniły morderstwo, a ztąd wywodził się prócz tego cały szereg zemstw krwawych. Trwoga tam jest tak wielka, że wśród jasnego dnia i w obec licznie zebranych ludzi popełnianych morderstw nigdy wysiedzieć nie można, bo morderca znika, widzenie nie nie widzieli, a nawet ofiary, jeżeli zostali przy życiu, nie dają się skłonić do tego, by mordercę wydać. Nigdy świadka znaleźć nie można, a wytoczone procesa skutku nieprzyniosą. Jeśli przypadkiem ktoś z urzędników nie był świadkiem nocy morderstwa. Nadzór nad znanymi złoczyncami do niczego nie doprowadza. Władza bezpieczeństwa urzędu śledztwa notuje sobie podejrzanych, lecz ci okazują dowody, świadectwa najznaczniejszych osób, a władza jest zagnana pozostawiać na wolności do której każdy obywatel ma prawo. Jest to pas żelazny, nie dający się przełamać; rządy tak dawniejsze jak teraźniejsze nie mają w obec podobnych stosunków władzy; nie podobna dalej zniewolić obywateli, by stawali jako świadkowie, co by dozwoliło ukarać winnych, a dopóki się nie znajdzie środków, by koniec położyć trwogę i terroryzmowi sztyletów, niczego się nie osiągnie. Prawo publicznego bezpieczeństwa daje władzę uwięzienia osób i podejrzanych, lecz w Romanii nie ma osób takich, podejrzanych pomaga terroryzowana ludność; nie obawiają się ni skutków prawa. W obec tego wszystkiego po prostu zdanem ministra jeden tylko środek a tym jest wydanie postanowienia, pozwalającego władzom wykonywać należyte prawa publicznego bezpieczeństwa; minister przedłożył więc izbie ośnośny projekt, który wydziałowi przekazano do rady.

Ostatnie telegamy.

Urządowe wiadomości wojskowe. Wersal, 29 stycznia w nocy. Zajęcie St. Denis i wszystkich fortów paryskich odbyło się dnia 29 m. b. bez żadnej przeszkody.

von Podbielski.

Fryburg (w Brysgowii), 30 stycznia. Z Bazylei donoszą, że wiele wojsk francuskich przechodzi granicę.

Fryburg, (w Brysgowii), 30 stycznia. Według doniesień z Bazylei przechodzi armia Bourbaki z dziełami granicę szwajcarską pod Pruntrut i Neuchâtel.

Podajemy czytelnikom naszym do wiadomości: **Ustawę Spółki Akcyjnej** pod firmą Teatr Polski w Ogródku Potockim w Poznaniu, na Walnym Zebraniu pod d. 13 grudnia r. z. w Poznaniu uchwaloną:

Ustawy.

Dział I.

Cel. Firma. Siedziba.

Celem wzniesienia w Poznaniu odpowiedniego budynku dla teatru polskiego i wydzielenia go w nieodłączny potrzeby przybytu, tak, iżby go przedsiębiorcom teatralnym do użytku było można, zawzięcie się pod firmą: „Teatr Polski w Ogródku Potockim w Poznaniu”, Spółki, na akcje, z siedzibą w Poznaniu.

Dział II.

Kapitał zakładowy. Akcje. Fundusz rezerwy.

Kapitał zakładowy wynosi 60,000 talarów, podzielony na 1200 akcji po 50 tal. Uchwała Rady Nadzorczej może takowy stosownie podwyższyć. Akcje wystawiają się na imię i przedane są tylko za pozwoleniem Spółki, poświadczonem na samej akcji pod aktem cesarza, dokonywającym się w sposób indokamentu wekslowego. Akcje, mające bez takiego pozwolenia, tracą prawo do głosu, dopóki sprzedają przez Spółkę użoną nie zostanie.

§ 3.

Na sumę z dobrowolnych datków, na budowę teatru zionawiana, wydawane zostaną, celem skompletowania w § 2 wyrażonej liczby, siołcia zapłacone akcje pięćdziesiąt talarów na firmę „Teatr”. Wskazy na te akcje przy podziale mienia przypadające, wraz z odpowiednim daniem z funduszu rezerwowego, przesłana są w 1/2 na rzecz Towarzystwa Nauk. Pomocy imienia Karla Marcinkowskiego w Poznaniu, w 1/2 na rzecz Towarzystwa Naukowej Pomocy w Prusach Zachodnich, lub też, gdyby jedno z tych towarzystw już nie istniało, wedle uznania ówczesnego Walnego Zebrania, na inne podobne cele dobroczynne.

§ 4.

Wszystkie akcje wpisują się do odrębnej księgi, w której się zapisują także wszelkie zmiany ich właścicieli. Do akcji dotychczas się kupny od r. 1874 licząc na lat następujących dziesięć wraz z bilansem, z którego wydaniem po upływie 10 lat, wydane zostaną nowe kupony na tenże czas na nowym talonie itd.

§ 5.

Wartość kuponów, niezrealizowanych w ciągu lat czterech, przepadła na rzecz funduszu rezerwowego. Wartość zaś kuponów, których strata poprzednio już odana została do wiadomości Spółki, wypłaca się dopiero po upływie tych czterech lat.

§ 6.

Udzielone akcje lub kupony, mające jeszcze niewypłacone prezentowanego oryginału, zamieniają się na nowe z tym samym numerem. W miejsce rad, wycenionych akcyj wystawiają się nowe z odmiennym numerem. Koszta ponosi w obu razach właściciel akcji.

§ 7.

Wypłata na akcje rozłożona jest na 10 rat po 5 tal. każda. Pierwsza rata składa się przy deklaracji na udział w akcjach, druga dnia 1 lipca 1871 r.; następnie co pół roku, a zatem 1 stycznia 1872 r., 1 lipca 1872 r. itd.

Przyjmując się atoli każdego czasu i wpłaty kilkuratowe lub całkowite, które porówna z innemi ratami partycypują w dywidendzie.

§ 8.

W razie nieuiszczenia się z którejkolwiek raty, przysługują Dyrekcji prawo albo pozwania dłużnika na drodze sądowej, albo też ogłoszenia akcji wraz z dawniej na nią wniesionymi wpłatami za przepad, na rzecz Spółki i pozbycia jej komuniemu. Ostatnią uchwałę potwierdzić musi w każdym razie Rada Nadzorcza.

Jeżeli akcja, od której zalegają raty, znajduje się już w innem ręku, odpowiadają za raty jeszcze nie wpłacone, solidarnie tak dawniej właściciel, jako i nowy nabywca.

§ 9.

Na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, a w razie potrzeby i zwyczajnych, nie pokrywających się dochodem rocznym, tworzy się fundusz rezerwy, do którego się przeznaczają:

- 1) wszelkie superaty z wpłat, pozostałe po skonczeniu budynku teatralnego i wyposażeniu odpowiedniemi przedmiotami;
- 2) wszelkie dochody z budynku i zakupić się mogącej realności, jakiegoby zebrali się mogli przed r. 1874;
- 3) dywidenda od własnych akcji Spółki (§ 8);
- 4) 1/2 czystego dochodu rocznego.

§ 10.

Skoro fundusz rezerwy osiągnie 1/2 kapitału zakładowego, ustaje obowiązek powiększania go, a dalsze jego wpływy użyte być winny na konkurs oryginalnych sztuk teatralnych w języku polskim.

Fundusz rezerwy jest własnością Spółki, a przy rozwiązaniu jej podzieli się pomiędzy ówczesnych akcjonariuszy pro rata.

Dział III.

Zarząd i nadzór.

§ 11.

Organami Spółki są:

A) Dyrekcja. B) Rada Nadzorcza. C) Walne Zebranie.

§ 12.

Zarząd i prowadzenie interesów Spółki, tudzież reprezentowanie jej na zewnątrz, powierza się Dyrekcji składającej się z Dyrektora i dwóch Radców, z których jeden zarządza kasą, a drugi w razie potrzeby zastępuje Dyrektora. Dyrekcja wybiera Radę Nadzorczą, zawierając z jej członkami potrzebne kontrakta, regulując kaucje i t. d.

§ 13.

Uchwały Dyrekcji zapadają większością głosów. Dla zobowiązania Spółki potrzebny jest podpis Dyrektora i jednego Radcy.

B. Rada Nadzorcza.

§ 14.

Rada Nadzorcza składa się z 7 członków wybranych na Walnym Zebraniu z grona akcjonariuszy, naprzód na rok jeden, następnie każdą razą na 3 lata. Trzech członków stale zamieszkać musi w Poznaniu.

§ 15.

Rada Nadzorcza wykonuje budowlą teatru, dobierając sobie do pomocy ludzi fachowych. Kontroluje ona czynności Dyrekcji, udziela jej potrzebnych instrukcji, czuwa nad wykonaniem uchwał Walnego Zebrania, sprawozdanie składane przez Dyrekcję bilansu i inwentarskie, zdając z nich corocznie sprawę Walnemu Zebraniu, oraz stawiła wnioski względem dywidendy. Do wydzielania teatru i realności do Spółki należących, obdukcja hipoteczna, przedania lub nabycia realności, zawierania kontraktów jakiegoby na czas przechodzący rok jeden, potrzebne jest Dyrekcji przyzwolenie Rady Nadzorczej. Do tej ostatniej także należy wyznaczanie procesów Dyrekcji lub pojedynczym członkom, tudzież egzekwowanie zyskanych przeciw nim wyroków.

§ 16.

Radzie Nadzorczej służy prawo destytuowania każdego czasu członków Dyrekcji i zastąpienia ich innymi osobami, z zastrzeżeniem wszakże praw do wynagrodzenia destytuowanemu wedle kontraktu przysługujących.

§ 17.

Rada Nadzorcza zbiera się regularnie raz do roku a prócz tego, na żądanie członka Dyrekcji lub dwóch członków Rady o każdym czasie. Wybiera ona z pośród siebie na czas swego urzędowania przysługującego, zastępcę i referenta, będącego organem bezpośredniego i nieustającego dorozu dla Dyrekcji ze strony Rady Nadzorczej. W razie potrzeby zastąpić może referenta z polecenia przysługującego innemu członkowi Rady Nadzorczej. Uchwały jej zapadają większością głosów. W razie równości rozstrzyga głos przysługującego a przy wyborach los. Trzech obecnych członków stanowi komplet.

§ 18.

Członkom Dyrekcji wolno brać udział w naradach Rady Nadzorczej, bez prawa głosowania; Radzie zaś wolno członka Dyrekcji zaważać na swe posiedzenie. Każdy obecny członek Rady może wnieść, żeby członek Dyrekcji zebranie opuścił, jeżeli narada dotyczy osobistego interesu onego.

§ 19.

Na przypadek śmierci, upadłości lub pozbawienia własnej woli którego z członków Rady Nadzorczej, wybiera pierwszo z kolei Walne Zebranie w miejsce jego zastępcę na czas niedobry.

§ 20.

O wynagrodzeniu członków pierwszej Rady Nadzorczej zdecydować drugie roczne i wyjątkowe Walne Zebranie. Członkowie późniejszych Rady Nadzorczej pobierają bądą po 3 tal. za każde posiedzenie.

C. Walne Zebranie.

§ 21.

Walne Zebranie akcjonariuszy zwołuje Rada Nadzorcza wedle potrzeby. Zwyczajnie odbywać się będzie raz do roku w pierwszych trzech miesiącach roku dla załatwienia interesów w § 26 wyliczonych. Przewodniczącym Rady Nadzorczej przewodniczy oraz na Walnym Zebraniu, jeżeli ono nie zamianuje na wniosek któregośkolwiek z obecnych innego przewodniczącego.

§ 22.

Każda akcja daje głos jeden. Akcje, będące własnością Spółki, pozbawione są głosu (§ 3). Nieobecnych zastąpić mogą obecni akcjonariusze na mocy pisemnego upoważnienia, ad hoc wystawionego. Nikt nad 10 głosów na noc pełnomocnictwa reprezentować nie może. Żony reprezentowane być mogą przez małżonków swoich, choćby nieakcjonariuszy. Członkowie Dyrekcji mają prawo znajdowania się na Walnym Zebraniu i zabierania głosu, prawo głosowania służy im tylko o tyle, o ile są akcjonariuszami.

§ 23.

Rada Nadzorcza obowiązana jest zwołać nadzwyczajne Walne Zebranie na każdorazowe żądanie większości Dyrekcji lub grona akcjonariuszy, reprezentujących przynajmniej 1/2 kapitału zakładowego. Takie żądanie winno być podane na piśmie z wyliczeniem powodów i stawianych się wniosków. Te też tylko mogą być przedmiotem obrad Zebrania. W razie niewłaściwego ocągania się ze zwołaniem Walnego Zebrania ze strony Rady Nadzorczej, wbrew oczywiście obowiązkom, zwołać je może Dyrekcja.

§ 24.

Porządek dzienny obrad Walnego Zebrania ustawia Rada Nadzorcza. Wnioski Dyrekcji lub grona akcjonariuszy, reprezentujących przynajmniej 1/2 kapitału zakładowego, doręczone na piśmie jeszcze przed ogłoszeniem zebrań, postawione być muszą na porządku dziennym.

§ 25.

Wezwwanie na Walne Zebranie winno wraz z porządkiem dziennym ogłoszone być po dwa razy w piśmie w § 23 wymienionych i to tak wcześniej, iż pierwsze ogłoszenie poprzedzi winno dzień zboru przynajmniej na dwa tygodnie, w szczególności na głośnie razach zaś przynajmniej o tydzień cały.

Uchwały Walnego Zebrania zapadają większością głosów.

Uchwały dotyczące:

- 1) zmiany ustaw,
- 2) rozwiązania Spółki,

wymagają wyjątkowo większości przynajmniej 2/3 obecnych akcjonariuszy, którzy w przypadku drugim prócz tego reprezentować muszą przynajmniej 1/2 wszystkich akcji.

§ 26.

Zwyczajnym przedmiotem obrad zwyczajnego Walnego Zebrania będą:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok ubiegły i przed i nie bilansu i inwentury, nie wyliczając przyborów i ruchomości będących własnością Spółki;
- 2) sprawozdanie, oraz uwagi i wnioski Rady Nadzorczej, dotyczące sprawozdania Dyrekcji;
- 3) obrady i decyzje nad wnioskami tejże Rady Nadzorczej, udzielenie pozostawienia i ustanowienie dywidendy;
- 4) wybór członków Rady Nadzorczej, skoro na takowy kolej przypada.

§ 27.

Protokół obrad i uchwał Walnego Zebrania spisuje nota-

ryu albo sekretarz, mianowany przez przewodniczącego. Dla nadania mu autentyczności opatrzone być winny podpisami przewodniczącego i przynajmniej trzech obecnych akcjonariuszy. Zapadłe uchwały obowiązują zarówno obecnych jak nieobecnych członków.

Dział IV.

Bilans. Podział zysków.

§ 28.

Rok kalendarzowy jest rokiem rachunkowym Spółki. Z końcem roku przysługują Dyrekcji niezwłocznie do załatwienia rachunków za rok ubiegły wraz z bilansem i inwenturą. Prace te przedłoży się winny Radzie Nadzorczej najpóźniej do 1 lutego, w przeciwnym razie bowiem Rada zobowiązana jest uskutecznić je na koszt Dyrekcji.

Rezerwa rachunków uskuteczni Rada Nadzorcza, której dla zasięgnięcia porzebiel informacji study każdego czasu przystęp do ksiąg, skryptów, wszelkich remanentów, rachunków i korespondencji Spółki.

§ 29.

Zysk, przedstawiający się w przewyższeniu dochodów nad rozchodem, dzieli się w następujący sposób:

- a) 1/2 idzie na fundusz rezerwy;
- b) 1/4 na Dyrekcję jako tantiemę;
- c) reszta zaś na dywidendę dla akcjonariuszy.

§ 30.

Wypłata dywidendy rozpoczyna się:

- 1) w kasie Spółki najazutem po zatwierdzeniu bilansu;
- 2) u bankierów przez Spółkę oznaczonych od 1 kwietnia.

Dział V.

Przepisy ogólne.

§ 31.

Wszelkie spory, jakiegoby do interpretacji Ustaw niniejszych lub uchwał późniejszych Walnego Zebrania pomiędzy Spółkami powstać mogły, rozstrzyga ostatecznie Walne Zebranie z wykluczeniem drogi sądowej.

§ 32.

Ogłoszenia i zawezwania Dyrekcji uskuteczniają się pod firmą Spółki z podpisem dwóch członków; Rady Nadzorczej zaś, jak następuje:

„Rada Nadzorcza Teatru Polskiego w Ogródku Potockim w Poznaniu.”

(Przewodniczący).

§ 33.

Organami ogłoszeń Spółki są: Dziennik Poznański, Gazeta Toruńska, Przyjaciel Ludu, Czas, Kraj, Gazeta Narodowa, Gazeta Warszawska i Gazeta Polska, Radzie Nadzorczej wolno w tym względzie zrobić zmianę, jeżeli by takową za potrzebę uważała.

§ 34.

Rada Nadzorcza umocowana jest do samodzielnego zawarcia kontraktów z p. Bolesławem Potockim, względem nieruchomości dla teatru przez niego ofiarowanej.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 30 stycznia. Wiadomość o kapitulacji Paryża nie wywołała w tutejszej publiczności niemieckiej zbyt gorącego wrażenia. Wyrażono wprawdzie z gnaschów rządowych i dość wielu pomniejszych prywatnych chorągwie czarno-białe, ale illuminacja nie była tak świąteczną, jak zapowiadano. Najwspanialsze oświetlenie był niemieckie hotele Mylius i Rzymki, cukiernia Wolkowitza, kilka szynków i mniejszych restauracji, oraz ratusz. Gromadzi chłopaków przebiegały ulice z lampionami, strzelając na wiatr z broni ręcznej. Obchód przecież nie obył się bez pozawołania godnego ekscesu. Podchmieleni żołnierze uderzyli kamieniami na pałac Dziatelskich z powodu, iż tenże nie był iluminowany i wybiłszy szyby okien t. z. sali czerwonej. Nie dość na tem; poczuli się wznieć do wnętrza pałacu i szukać zaczepki z służbą, jakkolwiek kordygarde naprzeciw pałacu się znajdowali. Dopiero gdy bramę pałacu zamknięto a hałas nie ustawał, uznali dowódcy w kordygarde za stosowne postać straż, która przestępów wszakże nie aresztowała, tylko do rozjeżdża się skłoniła.

* Wyboru rektora średniej szkoły tutejszej, pana Hilschera, na reprezentanta miasta, nie potwierdziła królewska rekcja, opierając się na § 17 ordynacji miejskiej, który określa, że „uchwały, sądy kościelne i nauczyciele elementarni” nie są wybieralnymi do reprezentacji miejskiej. Pan Hilscher był, jak wiadomo, postawiony na kandydata do rady miejskiej przez wywół na nieprzejrzany, nie mamy zatem żadnego powodu do ubolewania nad odrzuceniem jego wyboru. Okręg zresztą, w którym przeszedł pan Hilscher, jest przeważnie zamieszkały przez Polaków, spodziewać się więc należy, że wybór uzupełniającej komisji wypadnie, ale jeżeli się gorliwie nim zajmujemy i jeżeli każdy z wyborców obowiązek swój spełni.

* **Stowarzyszenie nauczycieli poznańskich** odbyło w piątek zwykłe posiedzenie miesięczne, na którym pan Oehlschlaeger miał nadzwyczajny wykład z chemii eksperymentalnej, o kwasie. Zaopatrzone w wyborne przyrządy, okazał prelegent znaczną liczbę doświadczeń, które mu się najzupełniej udało. Po wywróceniu panu Oehlschlaegerowi podjękowania za wykład, zgromadzenie zajmowało się sprawozdaniem pojedynczych komisji, ich konstytuowaniu się i działalności. — Dnia 10 b. m. odbył się zebranie towarzyskie, na którym czytano leżące klasyczny dramat i rozdane w nim role.

* **Szory na obuwie** podrożały o 20 do 30 procentów.

* Od niedzieli czasu spotykają się w obiegu dość często fałszywe 10-talarowe banknoty. Zaleca się zatem jak najwłaściwiej przezorność w przyjmowaniu podobnych biletów.

* Znany publiczności nasz pianista, Warszawianin p. Michał Hertz, zamierza w przyszłym tygodniu dać koncert na wielkiej sali baszowej. Talent koncertanta i usługi, jakie w czasie pobytu swego w Poznaniu pokazywał w urządzaniu koncertów na cele dobroczynne, nie pozwalają wątpić, że publiczność licznie się zgromadzi na koncert pana Herta, t. m. bardziej, że togoroczny sezon zimowy tak skąpy jest w muzykalne rozrywki.

* Donoszą nam, iż na **walnym zgromadzeniu** wyborczym powiatu mogileńskiego, odbytym w dniu 12 b. m. w Trzemeszynie, wybrani zostali na kandydatów do sejmiku Rzeszy niemieckiej następujący panowie: Kazimierz Kantak, J. I. Kraszewski z Drezna, Zygmunt Wilkoński a Racie, Hip. Turno z Obieziera, Bogusław Zubieński z Kłaczyna, L. Grabski z Targowicy.

Spodziewać się należy, że walne zgromadzenie nie ograniczyło się na wybraniu tylko kandydatów, lecz, jak sądzimy, zajmoło się i obmyśleniem środków dla skutecznego przeprowadzenia wyborów — wiadomości jednak nasze, tak daleko nie sięgają.

Przy tej sposobności prosimy naszych korespondentów, aby więcej szczegółowe sprawozdania nadsyłać raczyli.

(T) **Teatr polski w Poznaniu**. „Zofia Morsztynówna”, dramat narodowy St. Piłata, odegrany po raz trzeci czy czwarty na scenie naszej, nie zdolał zapełnić sali teatralnej. Słaby utwór p. Piłata znalazł już w piśmie naszym szczegółowe swoje ocenie; możemy więc śmiało przejść od razu do rozbiórki gry artystów. Już to przedwzrostkiem podnieść nam należy staranną, sumiennie wypracowaną i z talentem oddaną rolę Zofii przez pannę Joannę Górecką. Artystka miała kilka chwil, prawdziwie pięknych i głębokie na widzach sprawiających wrażenie, a do tych lichych scen rozmowy w akcie trzecim, i scenę obłąkania rozpoczyna w czasie pojedynku Władysława z hr. Oskarem w akcie czwartym. Tego ostatniego przedstawił p. Kalficiński w zwykły sobie sposób i ze zwykłą rutyną. Pan Konarski nie wyglądał wcale ani na Morsztyna ani na kassielana; w jego całej postawie i subakteryzowaniu trudna się było dopatrzyć i magnetycznej buty i godności polskiego senatora. W tym względzie przedsięwziętą go znaczenie p. Zboński, który rolę Adama Partę odegrał wcale nie źle. Pani Wesołowska jako starostka Kościeliska wiała w swą rolę dużo niewieścięj miękkości i czułości Młody debutant, p. Koeler, słusznie prosił o względy publiczności; a pierwszego występu sądzić go też nie będziemy, choć już dziś powiedzielibyśmy, iż do roli kochanków i bohaterów bądą kiedykolwiek wnieść się potrafił. Słaby organ i wąta postawa bądą mu w tym zawsze ciężką zaważką, chociażby nawet z czasem nabył więcej śmiałości w ruchach i więcej pewności siebie. — Panna Joanna Górecka pokilkakrotnie została wywołana oklaskami, na które całkiem zasłużyła.

Powtórzona w niedzielę „Zemsta o mur graniczny” Fredry ściągła, jak zawsze, dość liczne do teatru latowego publiczność i była odegrana bez skazy. P. Dobrzański, jako Papkin, nie mało znow się przyczynił do rozweselenia widów.

W środę dnia będzie znany dramat Brachvogla „Narcyz”. Role główne powierzone są, jak się dowiadujemy, najlepszym siłom Towarzystwa. Wystąpią panie Nowakowska, J. Górecka, Doroszyńska, pp. Nowakowski i Kalficiński. Wzmianka ta wystarczy zapewne, by zachęcić publiczność do licznego w środę wieczór przedstawieniu udziału.

Przeto, które się przygotowuje na benefit pani Nowakowskiej, imię tyle powodzenia na tutejszej scenie niemieckiej, iż w ciągu kilku tygodni sześć razy było powtarzane.

* Na rzecz **rodaków naszych we Francji** otrzymałmy od pp. Marii hr. Kraskiej z Grembania talarów 5; Władysława Szoldrskiego z Torzeńska talarów 5; Leona Smitkowskiego z Poznania talar 1; od doktora Swiderskiego z Poznania talarów 2; od M. Weichmana z Olszowy talarów 5; razem więc w tym roku złożono talarów 121 srebrników 10.

* Donoszą nam z Drezna o śmierci Eudoksyi Stalewskiej, żony rodaka naszego Stanisława Stalewskiego. Znała to, piękna i serdeczna była postać. Słów tych kilka szczerzego żalu rzucamy na świat, iż jej mogło. Cóż jej pamięć!

* O **posiedzeniu Spółki pożyczkowej** piszą nam co następuje: Z **Koszyc** pod dn. 28 stycznia.

Stosownie do ogłoszenia przez pisma publiczne, oznaczone ustawami Spółki pożyczkowej, odbyło się w Koszycach, 15 b. m. walne Zebranie Spółki pożyczkowej dla miasta Kostrzyna i okolicy Kostrzyna zapisanej Spółki. Z 132 członków Spółki naszej stawiło się na sali zebrania 74 członków. Na przewodniczącego obrano nauczyciela p. Koniecznego, który powołał na trzymającego pióro p. Świerkowskiego. — Przewodniczący przedstawił przytomnym porządek dzienny, wracając przytęm uwagę ich na to, by każdy z członków, jeżeli ma jakiś wniosek, kolejno go zabierał. Po przeczytaniu protokołu z przeszłego walnego Zebrania, odczytał członek zarządu p. Konieczny sprawozdanie kasowe z roku 1870. Ponieważ zarząd nie omissza z pewnością ogłosić szczegółowego sprawozdania kasy w pismach publicznych, ustawami Spółki wskazanych, dla tego ograniczamy się tu tylko na oświadczeniu, że Spółka kostrzyńska miała w roku ubiegłym kapitału obrotowego 42,437 tal. 20 sgr. 5 fen., a zysku czystego 443 tal. 12 sgr. 6 fen. Zysk czysty, po odciążeniu 10% na fundusz żelazny i pewnej części na administrację, przekazał walne Zebranie na dywidendę dla członków. Na talar składki przypadło 6 sgr. dywidendy, co czyni 20%. Następnie obrano dwóch nowych członków do rady nadzorczej, gdyż podług ustaw Spółki dwóch na tamże Zebraniu przez balotowanie wystąpić z rady musiało. Obecnie składa się zarząd Spółki kostrzyńskiej z panów: Antoniego Niklewskiego, Michała Koniecznego i Antoniego Koszyczńskiego; rada zaś nadzorcza z panów: Andrzeja Koperskiego, Jana Grzegorzewskiego, Teofila Zenktslera, Franciszka Jakubowicza, Antoniego Węclewskiego, Rocha Koniecznego i Jakuba Wojkiewicza. — Wstępne podwyższenie zebranie z jednego talara na dwa; co zaś do składek miesięcznych uchwalono, że odąd składek złożone w ostatnim kwartale roku za rok bieżący dywidendy przynosić nie bądą. W końcu ogłosił p. Konieczny członkom przypadłą dywidendę dla każdego, poczem posiedzenie zamknięto.

Spółka kostrzyńska istnieje od lat trzech — założona dnia 1 października 1867 roku. W pierwszym roku swego istnienia, rachując w to i kwartał pierwszy do nowego roku, a więc pięć kwartałów, miała ona kapitału obrotowego 8131 tal. 20 sgr., — w drugim roku 22,156 tal. 8 sgr. 6 fen., a w trzecim roku, jak powyższe sprawozdanie kasy za rok ubiegły wskazuje. Członków liczy obecnie Spółka nasza 132, z czego przeszło 1/2, mieszczan Kostrzyna i okolicznych miasteczek 1/2 i około włościan z okolicy; z większych obywateli ziemskich żaden do Spółki nie należy. Na projekt sejmiku Spółkę zgłosiła się Spółka nasza jednogłośnie i już na walnym Zebraniu z dnia 10 lipca r. z. wybrała jako delegowanych na tamże sejmik panów: Koniecznego, Koszyczńskiego i Niklewskiego. Ponieważ dotąd niewiadomo, gdzie się tenże sejmik zbierze, dla tego w razie, gdyby się miał odbyć w Toruniu, na się nań udać jako delegowany tylko pan Konieczny, członek zarządu.

* **Kalendarz**. Jutro wtorek dnia 31 stycznia Piotra wyznawcy. Wschód słońca o godzinie 7 minut 46, zachód o godzinie 4 minut 42.

Dnia 31 stycznia 1610 poselstwo moskiewskie pod Smoleńskiem wyzywa na tron królewską Władysława. — 1617 wyprowadził na odzyskanie tronu moskiewskiego. — 1677 śmierć hetmana Jerzego Lubomirskiego. — 1676 sprawozdanie zwołak Jana Kazimierza do Krakowa.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Tygodnik Wielkopolski

czasopismo naukowe, literackie i artystyczne.

Przedpłata czwartroczna w miejscu 15 sgr., na wszystkich urzędach Związku północno-niemieckiego 18 sgr. 9 fen.

W pierwszych numerach Tygodnika Wielkopolskiego rozpoczęto z prac obszerniejszych rozpraw naukowych dr. Libelta „Mieszkania, nawodne przedhistoryczne“, powieści W. Skiby „Pod jednym dachem“ i Pauliny z L. Wilkowskiej „Wspomnienia“. Oprócz powyższych prac szerszego rozmiaru, Tygodnik Wielkopolski zamieszcza pod stałą rubryką zyciorysy znakomitych ludzi, rzeczy dotyczące Słownika zyciorysów literackich, poezję, podróże i korespondencje: kolejno z Krakowa, Lwowa i Warszawy, szczegó-

łowe recenzje teatralne, kronikę tygodniową i monografię zasłużonych krajowi rodzin Wielkopolskich.

Po ukończeniu powieści Włodęgo Skiby Tygodnik Wielkopolski rozpocznie druk utworu autora „Pierwszych Galicyanów“ Władysława Łozińskiego, a obok niej przekład jednej z najznakomitszych powieści nowoczesnych.

Prace psychologiczne J. Ochowicza, literackie W. Przyborskiego, historyczne X. Ch... i Xiedza Polkowskiego, autobiograficzne W. Czaplickiego; nieznane a wielkiej wartości literackiej i naukowej listy Adama Pięty, poezje T. Komara, K. Brzezowskiego, Zmichowskiej, Ordona i Belszy; wreszcie utwory muzyczne B. Dembińskiego, M. Hertza i R. Polczyńskiego przygotowane są do druku.

W miarę wzrostu prenumeracji Tygodnik Wielkopolski zamieni się na czasopismo ilustrowane, ku czemu ma już przyrządzone łaskawe przewodnictwo artystycznej części ze strony p. Walerego Eljasza.

E. Gallier.

Nadesłano.

Biłgo skutkująca Revalscière du Barry. — Nędz, oszustwo (głównie wydanki na bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie te usunęły zostały przez użycie Revalscière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powatpiwać o błogi skutecznosci Revalscière du Barry, odtąd do tysiąca pochwał lekarstwach i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wspaniałe biogostawienie i szczerą kurację Jego Świątobliwości Papieża po ówczesnoletnim bezskutecznym używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odtąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, które go uderzają chłodem, i odtąd wyłącznie prawie używa wybornej Revalscière du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zaręczając, że Jego Świątobliwość przy każdym iobiedzie spożywa jeden talerz i nachwalać się nie może biogich jej skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). — W licznych przykładach cierpienia trwało bardzo długo od trzeciego aż do sześćdziesiątego roku a do najwykleszych należały: niestrawność, obstrukcja, przerwane funkcy, zatwardzenie, ostre soki, kurcze, szpazy, omadlenie, zgaga, dyaryja, drażliwość nerwów, afekcyja wątroby, żółci i nerki, nadmania, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenia i af-

fekcyje żołądka, wyrzuty zaskórne, febra, skrofuty, brak krwi, choty płuc i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, pedagra, grypa, młodość i womity nawet podczas miennosci, osmutnienie, spleen, sta ość ogólna, ochromienie szel, astma, ciśnienie na piersiach, odcieżność, niespokojność, senność, wstręt do towarzyszy, niezdatność do studiowania, usze, słabość pamięci, uderzenie krwi do głowy, wyciekanie, melancholia, bojaźń bezpodstawa, niestrawność, brak wagi itd.

Cenny ten środek leczący-sprzedaż się w: w kach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr. funt za 1 tal. 5 sgr. 2 funty za 1 tal. 27 sgr. 5 funty za 20 sgr. 12 funty za 9 tal. 15 sgr. 24 funty za 18 tal. — esdciere Choccolatoe w proszku i tabliczkach na 12 fi. 24 sgr. 24 fiłanek 1 tal. 5 sgr. 48 fiłanek 1 tal. 27 sgr. — wadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie, Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191. derykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn 51 Gołębia, 30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu, Goldschmidt Gasse 8; w Frankfurtu n. M. 10 Rossmarkt; w bргу 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elssera; w Wiedniu Teodora Piltzmann, liweranta nadwornego; w Wroclawiu S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa S. w Poczdamie u Schwarze, w Altemburgu u Saksona, Rebskego, w Hanowerze u Reysbacha, w Lesznie A. Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnowany cztową lub zaliczką.

Dnia 29 stycznia rb. z rana po długich cierpieniach, zakończyła żywot nasza naju kochańska matka Franciszka Lipińska, licząc lat 61. Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego o godzinie 3 z Półwiejskiej ul. 7, o czym donoszą krewnym i przyjaciółom w smutku po grążone (480).

Dzieci.

Sprzedaz konieczna.

Nieruchomość we wsi Lubaniu pod No. 14 położona, do zamiejsciej Katarzyny Fibich należąca, do której dawniej w Lubaniu pod No. 2, 3 i 18 położone grunta, przypisane są, która z objętością morg 415, 4, opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 158 tal. 25 sgr. 6 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 115 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi, subhastacyi koniecznej we wtorek dnia 18 kwietnia 1871 r. przed południem o godzinie 10 w lokalu królewskiego sądu powiatowego w miejscu w pokoju pod 13. Poznań, dnia 17 grudnia 1870.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Koyl. (777)

Otworzenie konkursu

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 28 stycznia 1871 przed południem o godz. 12.

Do majątku pensyjonowanego sierzanta policyjnego Józefa Emmrich i żony jego Karoliny z domu Spiegl w Poznaniu otworzono konkurs z wyzysaniem.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został komisarz aukcyjny Ludwik Manheimer w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wyzysamy, aby w terminie na dzień 18 lutego r. b. przed południem o godz. 11 przed komisarzem radcą sądu powiatowego Gaebler w lokalu sądowym No. 13 wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub zapłacili owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 21 lutego 1871 włącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw tam dotąd do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równe uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić. (484)

Zarazem wyzysamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytosci swoje, bądź te takowe już są wykarzone lub nie, z prawem żądania pierwszeństwa do dnia 27 lutego 1871 włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych, również stosownie do ekolicności do ustanowienia osób zarządzających.

dnia 11 marca 1871 przed południem o godz. 11 przed komisarzem radcą sądu Gaebler w lokalu No. 13 stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopię onegoż i jego aneksów dołożyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okregu urzędowym zamieszkuje, powinien

Administracya Dziennika Poznańskiego przyjmuje przedpłate na dzieło:

Pamiętniki autora Czarnej Księgi

od 1848 do 1870 r.

(Dalszy niejako ciąg „Pamiętnika więźnia stanu.“)

Pamiętnik ten wyjdzie w 3 tomach, każdy tom najmniej po 20 arkuszy ścisłego druku w wielkiej 8ce, format „Czarna Księga“. Każdy tom tworzący odrębną dla siebie całość, wychodzić będzie z osobna a mianowicie:

Tom I dnia 1 stycznia, tom II dnia 1 kwietnia i tom III dnia 1 czerwca 1871.

Każdy tom prenumerować można z osobna po cenie przedpłaty 2 zlr. Prenumerujący zaś wszystkie 3 tomy naraz, płacą tylko 5 zlr. Po ukończeniu druku, cena dzieła znacznie zostanie podwyższona.

Prenumerujący powyższe dzieło raczy oznajmić, czy sobie życzy takowe otrzymać od osoby, na ręce której złożył przedpłatę, czy też wprost od autora.

przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika lub zamieszkałego lub do praktyki nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radców sprawiedliwości Le Visneur i Gierach i obrońcę prawa Mehrin, jako rzeczników.

Dnia 12 lutego o godzinie 3 odbędzie się walne zebranie w Zninie w mieszkaniu p. Siuchnińskiego celem zawiązania Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych, na które urzędników jako też obywateli ziemskich zapraszam. (490).

F. Choynacki.

Celem postawienia kandydatów do sejmiku Rzeszy północno-niemieckiej zapraszam szanownych wyborców powiatu kościańskiego na poniedziałek, 6 bm. o godzinie 11 przed południem na salę p. Gasiorowskiego w Kościanie. Z polecenia

Dr. Bojanowski.

Szanownych wyborców powiatu Ostrzeszowskiego zapraszam niniejszem na walne zebranie w Kępnie w obier p. Siltowskiej na dzień 3go lutego o godzinie 3 z południa celem narady względem wyborów do sejmiku Rzeszy północno-niemieckiej. (495).

Józef Sulimski.

Walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego w powiecie Królewskim i Krotoszyńskim odbędzie się w Kobylinie dnia 5 lutego o godzinie 3, po południu w obec p. pana Langnera, na które wszystkich członków i panów, chcących uszczepić przystąpić do Towarzystwa, uprzejmie zaprasza (464).

Dyrekcya.

Nauczyciela domow.
filologa, zdolnego przysposobić do wyższych klas gimnazjalnych, wskaze Wny. T. Jankowski, prof. ad. S. H. H. (493)

Szanownych Panów: Dr. Romana Szymańskiego, Antoniego Krawczyńskiego, Napoleona Urbanowskiego i Napoleona Urbanowskiego pramy uprzejmie, kiedy rano ogłoszą ustawy „Towarzystwa Pomocy Szkołom“, których wypracowania podjęli się przed rokiem. Ktoś co nie dla zabawy z daleka na wieś szkolny przyjechał. (491)

Loterya.

Odnowienie losów do 2 klasy 143 klasowej loteryi uskutecznił być musi podług planu pod utratą prawa do 3 lutego r. b. do 6 godzin wieczorem.

Poznań, dnia 28 stycznia 1871. (479)

Król. nadkolektor loteryjny

Fr. Bielefeld.

!Pieniędzy!

dają się na zastawy wszelkiego rodzaju i najwyższe pożyczki udzielają się na nie w lombardzie Józefa Warasawskiego Podgórska ulica No. 14.

Zastawy chronią się jak najtaniej przed uszkodzeniem (483)

Na probostwie w Uszarnie pod Swarzędem będzie budowana nowa szkoła. Kosztorys wynoszący włącznie z robotą roczną 1500 tal. 15 sgr. i rysunek przejrany być mogą u podpisanego. Miłośnicy uczą odbędzie się w miejscu dnia 6 lutego r. b. o godzinie 3 z południa. (492)

X. Ostrowicz.
Uszarnie, dnia 28 stycznia 1871.

J. Paul Liebe,
apt. i chem. w Dreźnie.



Premiowany 1869.
pierwszą nagrodą.
Poznań, Amsterdam 1869, Wittenberga 1869.

Preparat specjalny:

Liebe-Liebige środek pożywny

w f. p.

dla niemowląt zastępuje pokarm matki.

dla dorosłych w cierpieniach żołądkowych, braku trawienia, braku krwi, słabości.

Butelka po 1/2 funta 12 sgr.

W Poznaniu w apteczce

A. Pfahl,

na rożniku Starożytności i Szerokiej ul.

Przestroga!

W roku 1869 dałem p. A. Schur, dziedzicowi Murzynowa leśnego pod Srodą dwa akcepty na sumy 600 resp. 900 tal. li tylko z grzeczności. Radzę niniejszem rzeczonych weksli nie kupować. (476).

August Weisskopf,

wymiernik w Murzynowie leśny m.

Basztyki,
wieloletni asystantki zdrowia i gabi, długie pouczonych myślowisk i polowe, myślowisk i polowe kamizelki poleca jak nataniej (486)

Maks Heymann
5. Nowa ulica 5.

Piekarnia

przy Nowej ulicy No. 4 jest od Wielkiejno cy do wydzierżawienia u (487)

M. Zadka młod.

Wielka wyprzedaż

pozostalego wiedeńskiego i pragskiego ubioru dla dam, panów i dzieci po znacznie niższych cenach mianowicie zwracam uwagę na ciepłe futrzane trawiki. (499)

A. Apolant,

Wodna ul. 30.

Haasenstein & Vogler. — Breslau.

Annoncen-Expedition.

Leipzig, Markt 17, Königshaus. Wien, Neuer Markt 11.	Hamburg, Neuer Wall 50. Zürich, Elsassergasse 1. Breslau, Ring 52.	Frankfurt a. M., Gr. Gallustr. 1. St. Gallen, Ob. Grabenstrasse 12. Köln, Hochstrasse 24.	Berlin, Leipzigerstr. 46. Genf, Rue de Commerce 9. Dresden, Augustusstrasse 6.	Basel, Steinberg 29. Stuttgart, Kronprinzenstr. 1 B.
---	---	--	---	---

Wir übernehmen die Besorgung von Annoncen für alle hiesigen, sowie überhaupt alle sonst existierenden Zeitungen, Fachblätter, Coursbücher, Kalender &c. und glauben bei dieser Veranlassung auf die grossen Vortheile hinweisen zu dürfen, welche dadurch entstehen, dass man die Inserate nicht direct an die einzelnen Zeitungen versendet, sondern sich unserer Vermittelung bedient:

Vermeidung aller Weitläufigkeiten (Zeit- und Mühe-Ersparung), — Voranschläge muthmasslicher Insertionskosten, — Unentgeltliche Vervielfältigung eines einzigen Manuscripts für die Benutzung mehrerer oder vieler Zeitungen &c., — Uebersetzungen der Anzeigen in alle fremden Sprachen, — Prompte Lieferung der Belege, — Kosten-Ersparung durch Vereinfachung der Abrechnung und Zahlung, sowie entsprechende Vergünstigungen, — Frankirte Zusendung unserer Briefe, Rechnungen und Belege.

Organista, biegły w swoim wodzie, mający dobre świadectwa zwości i moralnego życia, ile mości kawaler, znajdzie od 1 kwiecień posadę w Grywie pod Gołańczą. (482).

Ks. Lechert,
Agroonom, kawaler, wolny od wojski, może zaraz przejąć miejsce noma. Poste rest. E. Z. Mieszkowski. (481)

Enonom, młody, tonaty, bez kłopotu, wolny od wojskowskiej, poszukuje na wolny falwar, w księstwie lub zania, zalety mu wiele na przyzwoitym miejscu. Bliż wiadomości posta restant. ków (Zirke) litr. A. A. 2.

Doświadczony owczarz, katolik, lepsze zaopatrzony świadectwa posad od św. Jana rb. niejsca owczarza. Dzieci się można w Pałacu pod ccm Dabrawka.

Maciej Tylkowski.
Walec 5 lat m. po Ilicusie i W. Leubefing 7 lat m. po Vindexie i Alicie 4 lat m. po Gasparcie i Lidę są w Chłudowie pod Poznaniem do sądnia.

Aukcyja
30 wołów roboczych będzie sprzedanych przez licytację więcej dajacemu w gotowej zapła w Dom. Brzezcie pod Buk w dniu 3go lutego przed południem, od 9 godziny począwszy.

Dom. Włodzisławski p. Xiążę na sprzedaż trawę kupkową (D. lis glomerata). Ręgnas wiosną, węc łączą, nasienie march i buraków ołbrzymich. (48)

Sprzedaz drzew.
W lesie Urbanowski pomiędzy Opalenicą a Grodziskim sprzedaje leśniczy Retz codzie nie drzewo dębowe szepowe, deski, okrawki, blochy szprychy. (497)

Sprzedaz drzewa.
W lesie Małych Jezior, z zwirowką pomiędzy Sremem a Zamysłem, sprzedaje regimentarz Hartwig sosnowy budownic wszystkich wielkościach i sosnowe che deski. (478)

W owczarni zarodowej Negrów Domisium Chłudowa pod Poznaniem rozpoczyna się sprzedaż tryków z dnia 1 lutego rb. Zwierzęta są wielkie i dobre węgla porusze. (460)

W. Treskow.
Majętność Dobrojewo po Wronkami ma na sprzedaż 300 macio trzeczletnich i dwuletnich. Odbi po strzyżu. (401)

W piątek dnia 3 lutego sprowadzę rannym pociągiem znowu na sprzedaż do hotelu Kellera wielki transport kr 5-10 do jonyh z cielestami z tegu nactęskiego. (488)

Teatr amatorski
w Trzemesznie
Na sali p. Tilsena
odegra
Stowarzyszenie osiadli Katolicki
w przyszły czwartek, tj. dnia 2 lutego

Amerykanów
i Pochód z pochodniami
Blizsze szczegóły z afiszów.
Dyrekcya.

Teatr polski w Poznaniu
W środę, 1 lutego 1871.
Naroyz Rameau.
Dramat w 5 aktach A. C. Brachvogel. Biletów i kuponów abonamentowych stać można w handlu pp. Kiliashie i S. w Bazarze; tamże znajduje się zamówień na pierwsze przedstawienie „Fru“ na beneficj panu Nowakowskiej. (480)

Teatr ludowy
W poniedziałek 30 stycznia
Dir w mirl — Becker's Geschichte od am Hochelststage.

Dyrekcya. (500)